Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 82 Kraków, sobota 9 kwietnia 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

P. Jozua Smith w Polsce

Około sprawy **pożyczki zagranicznej dla Polski** zaczynają tworzyć się **formalne legendy.** Od kilku tygodni, odkąd wysłannicy rządu pp. Krzyżanowski i Młynarski wrócili z Ameryki, sprawa ta nie schodzi ze szpalt dzienników, a codzień wygląda inaczej: raz lepiej raz gorzej, raz jako pożyczka amerykańska drugi raz jako angielska, raz z kontrolą drugi raz bez niej. Rząd, uważając, że społeczeństwo ma prawo do żądania autentycznych informacji w tej wszystkie sfery obchodzącej sprawie, z początku ogłaszał komunikaty, jak zwykle — ogólnikowe, nie wchodzące w istotę rzeczy. Wkońcu zaniechał i tego, ogłaszając ostatnio, że wobec sprzecznych głosów prasy nic już nie powie, aż nie będzie mógł wystąpić z konkretnemi danemi.

Ta wstrzemięźliwość rządu, skądinąd zupełnie zrozumiała, dała powód do tworzenia się nowych legend. Jest bowiem faktem, że sprawa pożyczki wbrew temu, co u nas z reguły się obserwuje, interesuje wszystkich, że stała się wprost psychologiczną koniecznością, nad którą nawet najbardziej od opinji niezależny rząd nie może przejść do porządku dziennego. Tyle bowiem nadziei przywiązuje się — słusznie czy niesłusznie — do tej sprawy, że opinja — powtarzamy: wbrew zwykłej u nas obojętności na sprawy publiczne — chciwie śledzi wszystkie jej przejścia, ciesząc się lub smucąc, stosownie do informacji, które z różnych stron, w różnych dawkach, na różne zabarwienia otrzymuje.

Ostatnie tego rodzaju informacje, otrzymane we środę wieczorem z Warszawy, biorą **rekord pod względem niejasności.** Nie chcemy osądzać, czy jest to rozmyślnie robione dla przyniesienia niespodzianki na wypadek, gdy afera dobrze się skończy, czy jest to będąca u nas regułą niezgrabność w podawaniu przez urzędowe biura informacyjne wiadomości — tak czy owak, sprawa doznała nowego zaciemnienia, a kto z tych pomroków spróbuje wydobyć prawdę, może akurat trafić w coś przeciwnego.

A więc przedewszystkiem wiadomość, że prezydent Rzeczypospolitej uznał, że pożyczka jest nam obecnie wogóle niepotrzebna. Druga wiadomość, że jako konkurencję dla konsorcjum amerykańskiego mamy do wyboru konsorcjum angielskie, które ofiaruje lepsze warunki. Trzecia wiadomość, że szef rządu nie oświadczył się ani w tym ani w innym kierunku — dość chyba wiadomości, które prostolinijnemu człowiekowi muszą nasunąć wrażenie, że nasze sfery miarodajne nie są zdecydowane, czyli nie mają jasnej i jednolitej linji postępowania w tej przecież nie od dziś aktualnej sprawie. Po tych wszystkich pesymistycznych wiadomościach, ocukrzonych wiadomością, że **jeżeli nie Amerykanie, to Anglicy dadzą pożyczkę,** przychodzi ostatnia, która przekreśla wszystkie poprzednie, stawiając rzecz zupełnie jasno.

Ostatnia ta wiadomość podaje, że w łonie rządu przyszło do zgody w tym kierunku, że **podtrzymuje się opcję udzieloną przez naszych wysłanników konsorcjum amerykańskiemu,** a więc że przyjmuje się wszystkie jego warunki, wśród których najistotniejszym jest przyznanie Amerykanom czterech miejsc w zarządzie Banku polskiego. Wiadomość ta jest nawet tak dalece sprecyzowana, że wymienia się p. Smitha jako kierownika tej delegacji amerykańskiej, a więc jako formalnego kontrolora konsorcjum w Banku polskim.

P. Jozua Smith, jak już raz pisaliśmy, był z ramienia Ligi narodów kontrolorem finansowym na Węgrzech. Zadaniem jego było pilnowanie, aby udzielona Węgrom pod gwarancją Ligi pożyczka, była na właściwe cele użytą. Jak się p. Smith wywiązał ze swego zadania, to jest rzeczą jego mocodawców, którzy widocznie byli z niego zadowoleni, gdyż ostatecznie kontrola nad Węgrami została zniesiona. Na zewnątrz p. Smith wystąpił tylko raz i to z wspaniałym giestem, mianowicie nie przyjął należnego mu honorarjum kilkudziesięciu tysięcy dolarów, lecz przekazał je na jakiś cel publiczny.

Tenże p. Smith ma zostać kontrolorem w Polsce. Przyznajemy, że jest wielka różnica między kontrolą nad finansową gospodarką państwa a kontrolą względnie wglądaniem w gospodarkę Banku polskiego — to są dwie różne, podstawowo różne rzeczy. O ile o pierwszego rodzaju kontroli żaden z miarodajnych u nas czynników nie chciał słyszeć, o tyle na drugą — jak się zdaje — zgadzają się, widocznie po przełamaniu oporu prezesa Banku polskiego p. Karpińskiego.

Kontrola p. Smitha ma polegać na czuwaniu nad tem, aby pożyczka została użyta wedle swego przeznaczenia tj. wyłącznie dla celów inwestycyjnych. Byłoby bardzo smutnym objawem, gdyby rząd nasz dopiero na skutek obcego bata zrobił z pożyczką to, do czego jedynie i wyłącznie powinna być użyta. Przecież od roku najmniej, odkąd możliwość otrzymania pożyczki zaczęła przybierać realne kształty, mówiono i zapewniano, że jest wykluczone, aby pożyczka była użytą na cele konsumcyjne, na załatanie deficytu budżetowego. To stało się nawet bezprzedmiotowem wobec tego, że budżet zamyka się równowagą i są — jak minister skarbu zapewnia — widoki, że równowaga zostanie własnymi środkami tj. normalnymi dochodami utrzymaną.

Jeżeli mimo to rząd — jak ostatnie wiadomości podają — zgadza się na p. Smitha czy innego kontrolora nad manipulacją z pożyczką, uważamy to za identyczne z tem, co prezydent Rzeczypospolitej podał, jako jeden z powodów swej objekcji: poniżenie prestiżu Polski. Co innego Wiedeń i Budapeszt, a co innego Warszawa! Jeszcze dotychczas wypełniała sumiennie wszystkie swe zobowiązania zaciągnięte wobec zagranicy, a zresztą nie dostaje przecież pożyczki międzynarodowej, a tylko amerykańską — a więc oddaje się pod kontrolę jednego wierzyciela z oczywistą krzywdą dla innych swych wierzycieli. **P. Jozua Smith jest niewątpliwie porządnym człowiekiem, ale jego obowiązkiem będzie czuwanie nad interesami Ameryki — czy to nie odbije się na naszych stosunkach z innemi państwami?**

Bezprogramowość gospodarki Krakowa

Przemówienie tow. posła dra E. Bobrowskiego w dyskusji budżetowej w krakowskiej Radzie miejskiej

Kraków, 7 kwietnia.

W dalszym ciągu dyskusji budżetowej na środowem posiedzeniu rady miejskiej zabrał głos tow. poseł **Bobrowski.** Przemówienie tow. Bobrowskiego, znakomite pod względem formy, a głębokie w treści, zostało wysłuchane w skupieniu przez całą radę. Pełna życia i temperamentu sylwetka tow. Bobrowskiego, przemawiającego ze swobodą i lekkością, cechującą tylko nielicznych rasowych mówców, wreszcie jego nieodparte argumenty rzeczowe, wywarły na słuchaczach głębokie wrażenie. Znakomite to przemówienie da się streścić możliwie najwięźlej w sposób następujący:

— Panowie przedmówcy wyrazili zapatrywanie, że do rady gminnej nie należy wnosić polityki. Nie mogę podzielić tego poglądu. Dążę do zespolenia wysiłków w pracy dla miasta, ale w debacie budżetowej **musi wystąpić moment polityczny.** Szereg problemów, które za chwilę omówię — czy to stosunek samorządu do państwa, czy sprawa ordynacji wyborczej do rad gminnych, czy sprawa organizacji magistratu, czy kwestja budowlano-mieszkaniowa, ba — nawet sprawa opieki społecznej, wszystko to **są problemy polityczne.**

— Proszę panów! Konstytucja nasza (art. 3 i 65) opiera ustrój państwowy Polski **na zasadzie szerokiego samorządu terytorjalnego,** przekazując w artykule 67 „prawo stanowienia o sprawach należących do zakresu działania gminy radom obieralnym". Do państwa należy jedynie (artykuł 70) **nadzór** nad działalnością samorządu. Otóż — proszę panów — mamy tutaj problem **wybitnie polityczny.** My, socjaliści, stoimy na stanowisku, że samorząd szeroko rozbudowany, posiadający pełnię praw — gwarantowanych przez konstytucję, **powinien być podwaliną państwa.** Jaka jest w tej sprawie opinja większości rady i zarządu miasta?

— Ale, proszę panów, chodzi tutaj nie tylko o sprawę ordynacji wyborczej do samorządów, ale także o to, **jaka ma być organizacja magistratu?** Także ta sprawa powinna być omówiona na radzie miejskiej.

— Pod naszym naporem uchwalili panowie nową ordynację wyborczą, która od ośmiu lat spoczywa w biurku ministerjalnem obecna chwila wymaga ponownej odpowiedzi. **My, socjaliści, stoimy na stanowisku demokratycznej, pięcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej,** odrzucając pluralność i czy to arytmetyczne, czy to geometryczne oszustwa wyborcze! Jaka jest w tej sprawie opinja większości rady i zarządu miasta? Macie tutaj panowie drugi pierwszorzędnej wagi problem polityczny.

SPRAWY GOSPODARCZE

Przechodząc do spraw gospodarczych wykazał tow. Bobrowski na szeregu przykładów, **że wiążą się one bezpośrednio z polityką.**

— Weźmy podatki, które są źródłem dochodów miejskich. My, socjaliści, **jesteśmy przeciwnikami podatków pośrednich,** bo obciążają one najszersze warstwy ludności niezamożnej, jesteśmy natomiast za progresją podatków, reprezentanci interesów klas posiadających wyznają wręcz przeciwny program podatkowy. Czy **wspaniała działalność budowlana gminy miasta Wiednia** byłaby możliwa bez odpowiedniego rozłożenia podatków lokatorskich, czy **wspaniały rozwój opieki społecznej,** jaką Wiedeń roztacza nad całą swoją ludnością, byłby możliwy bez odpowiedniego rozbudowania systemu podatkowego? Znowu więc widzimy tutaj nie co innego, ale problem polityczny.

STANOWISKO PPS WOBEC GMINY MIASTA KRAKOWA

— Nasze stanowisko wobec miasta było zawsze wzorowe. Wobec upadku samorządku w najcięższym dla gminy czasie (1921—1923) wzięliśmy udział w prezydjum miasta. Także w jesieni 1926 r. kiedy po reaktywowaniu rady zrobiono nam oficjalnie propozycję wejścia do prezydjum, nie odrzuciliśmy tej propozycji dla jakichś uprzedzeń osobistych czy niechęci do współpracy, **ale wobec konfiguracji starej rady i wobec starych doświadczeń.** Wobec prezydjum miasta ustosunkowaliśmy się objektywnie, prowadząc od dłuższego czasu **wielką akcję w interesie pracowników miejskich.** Żadnego „paktu o nieagresji" jak się wyraża „Głos Narodu" nie zawieraliśmy z nikim, mamy wolne ręce. **Nieuwzględnienie naszych żądań w sprawie pracowni-**

ków gminnych skłoni nas do najostrzejszej opozycji.

CHARAKTERYSTYKA CHADECJI

— Proszę panów! Ta uszczypliwość „Głosu Narodu" ma głębszy powód. Oto chadecy pragnęliby brać udział w akcji w sprawie robotników miejskich. Początkowo doczepili się nawet do nas, ale rychło zdołali się skompromitować. **Stronnictwo to cechuje napastliwość osobista.** Jako przykład przypomnę zjadliwą i zatruwającą życie prywatne, kampanję prowadzoną swego czasu przez chadecję przeciwko prezydentowi Leowi — obecnie kampanja podobna prowadzona jest przeciw prezydentowi Rollemu — na szerszej arenie. Jako przykład służyć może nagonka chadecji na Piłsudskiego. Tu jest, proszę panów, **różnica między nami a chadecją.** My możemy być w opozycji, możemy toczyć nawet najbardziej zdecydowaną walkę, **szanując przeciwnika** — chadecja tego nie potrafi.

DO CZEGO DĄŻYMY?

— Proszę panów! chadecja ogranicza się do napaści i zjadliwej krytyki, bo **chadecja nie ma programu samorządowego.** My taki program mamy. Dla nas, socjalistów, samorząd to prawdziwa piecza nad miastem i **to nietylko nad śródmieściem ale także nad zamieszkałemi przez proletarjat dzielnicami, leżącemi na peryferjach.** Samorząd — to opieka nad ludnością, to — walka z drożyzną, to — rozbudowa, to — wzorowe warunki płacy dla pracowników miejskich. **Budżet przedłożony przez zarząd miasta nie zadawala nas,** jako wyraz inaczej ujętego poglądu na zadania gminy. **Jest on wyrazem lękliwości i niewiary we własne siły.** Przeciwstawiamy też z całą stanowczością nasz, socjalistyczny, program gospodarki miejskiej i pragniemy, by co rychlej zawitały warunki, mogące pleśniejącą już bryłę samorządu krakowskiego pchnąć na nowe tory!

Przemówienie tow. Bobrowskiego, jak zaznaczyliśmy, zostało wysłuchane z żywem zainteresowaniem przez całą radę, a przyjęte oklaskami przez radnych socjalistycznych i część zjednoczenia mieszczańskiego.

Następnie zabrał głos r. m. dr. Klimecki, przemawiając imieniem zjednoczenia mieszczańskiego **w obronie gospodarki miejskiej.** Z przemówienia tego wart jest zanotowania następujący charakterystyczny moment:

Dr. Klimecki: Nie ma walki klas, Chrystus nie mówił nigdy o walce...

Poseł Holeksa: Jakto? Kazał brać miecz — wypędzał przekupniów...

Tow. Bobrowski: Przekupniów... przecież Adelman jest ich prezesem... (ogólna wesołość).

O godzinie 9'30 wieczorem wiceprezydent Ostrowski odroczył posiedzenie do dnia następnego.

Z Mussolinji

FASZYSTOWSKI MONOPOL NA ORGANIZOWANIE MŁODZIEŻY. — CO JEZUICI NAZWALI HEROIZMEM RZYMU?

Mussolini postanowił był dla swojego faszyzmu całą zdobyć młodzież: podzielił ją na dwie grupy — młodszą do lat 14 polecił skupić w organizacji zwanej „Balilla" — starszą do lat 18 włącznie do t. zw. „Awangardy".

We Włoszech istniały dotąd między innemi wcale licznie reprezentowane katolickie związki harcerzy. Otóż te związki w myśl rozporządzenia dyktatora winny być w miejscowościach, liczących do 20.000 mieszkańców zwinięte — w większych ośrodkach organizacyjnie wcielone do „Balilli".

Jezuicki „Przegląd Powszechny", pisząc na ten temat i chcąc zamaskować klęskę Rzymu, w sposób niezwykły użył wyrazu heroizmu. Oto co wedle niego było tem bohaterstwem:

> Nie chcąc jednak **doprowadzić do żadnego zatargu** i do rozwiązania org. harc. katol. obcą ręką, papież, choć z bólem serca, **zdobywa się** na coś **heroicznego.** Sam ogłasza za rozwiązane wszystkie z tych sekcyj harcerstwa, w liczbie przeszło 500, które musiałyby ulec zagładzie w myśl ogłoszonych rządowych ustaw. Inne sekcje, istniejące mianowicie w miastach większych, upoważnia papież do przyłączenia się do organizacji Balilla"...

Każdy lokator, który, nie czekając aż go kamienicznik wyeksmituje na bruk, wymówiony lokal sam opuści, mógłby się — wedle takiej kwalifikacji heroizmu — uważać za bohatera!

Poprostu faszyści gwałtami swojemi onieśmielili rozbili klerykałów — Watykan wie, że się nie ma na kim oprzeć i kapituluje. To jest rzecz zrozumiała. Ale poco te frazesy w prasie jezuickiej! W jednym zeszycie nazywa się bohaterstwem zbrojny bunt przeciwko państwu, wyzyskujący w dodatku moment walki dyplomatycznej, którą z tem państwem prowadzi potężniejszy sąsiad — mamy tu na myśli apoteozowany przez klerykałów bunt meksykański, w drugim — widzi się bohaterstwo w... unikaniu wszelkiego zatargu.

A równocześnie „Głos Narodu" straplony jest bluźnierczem — jak je określa — brzmieniem nacjonalistycznego katechizmu, który się wtłacza w głowy chłopcom z „Balilli".

„Wyznanie wiary", które im się poleca zawiera np. takie „dogmaty", że oto Włochy faszystowskie wstąpiły na niebiosa i siedzą po prawicy matki wiecznej (dawnego) Rzymu, poczem chłopiec ma powtarzać (tam gdzie w pacierzu przypada wierzę w Ducha świętego):

> „Wierzę w ducha Mussoliniego, w naszego ojca świętego, faszyzm i obcowanie jego męczenników (?)".

Niesmaczna trawestacja modlitwy w dodatku nadająca Mussoliniemu czy faszyzmowi nazwę, którą sobie papież wyłącznie przypisuje, też spotkała się widocznie z „heroicznem" unikaniem zatargu ze strony Watykanu, gdyż „Głos Narodu" oburzając się na **bluźnierstwa,** nie podaje ani słówka o tem, **aby włoskie władze kościelne potępiły je...** A przecież chodziłoby tu o gorszenie maluczkich, o którem Chrystus mówił, że lepiejby było, iżby gorszycielowi uwiązano kamień młyński u szyi i wrzucono go w głębokości morskie, czyli uznał taki czyn za najbardziej godny potępienia...

Natomiast tam, gdzie klerykalizmowi dobrze się powodzi, tam wciąż podnoszone są przez jego przedstawicieli nowe uroszczenia lub lamenty, że katolicyzm jest upośledzony.

UWAGI

—o—

„Głos Narodu" kłamie!

„Głos Narodu", zamieszczając mowę p. Holeksy w Radzie miejskiej, podaje, że socjaliści przy wyborach wszędzie ponoszą klęski. Tak było — powiada między innemi p. Holeksa a za nim powtarza „Głos Narodu" — w Salcburgu, co jest kłamstwem, gdyż p. Holeksa i „Głos Narodu" wiedzą doskonale, że tam wybory w niedzielę do Sejmu i Rady miasta przyniosły socjalistom zwycięstwo, a tamtejszym chadekom klęskę. Przy wyborach do Sejmu socjaliści zdobyli przeszło 5.000 nowych głosów, a że stracili jeden mandat, to tylko dlatego, że liczba mandatów została zmniejszoną. Zresztą chadecy także stracili jeden mandat, mimo że także mieli przyrost głosów. Co się tyczy wyborów do Rady miejskiej, trzeba rzeczywiście żelaznego czoła, aby wynik ich przedstawić jako „klęskę" socjalistów. Było akurat przeciwnie: **socjaliści zdobyli dwa nowe mandaty,** które utracili chadecy tak, że obecnie socjaliści są najsilniejszą frakcją w Radzie miejskiej. Taki wynik w czarnym, nawskróś klerykalnym kraiku nazywa p. Holeksa klęską!

P. Holeksa, które swe wiadomości widocznie czerpie z „N. Fr. Presse", obecnie sojuszniczki chadeków w Wiedniu, zapewne czytał tam (w numerze poniedziałkowym), że „wyborów w Salcburgu nie można w żadnym razie uważać za klęskę socjalistów" — tak pisał sprzymierzony z ks. Seiplem organ. P. Holeksie i „Głosowi Narodu" zdaje się, że u nas nikt nie czyta pism wiedeńskich i dlatego mogą pozwolić sobie na fałszowanie prawdy. To się im nie uda, a za każdą nową próbą dostaną znowu po palcach.

Nietylko na temat wyborów salcburskich kłamie „Głos Narodu". W niedzielę odbywały się wybory do Rady miejskiej w Piasecznie. PPS zdobyła 5 mandatów. Ale „Rzeczpospolita", „Gazeta Poranna" i „Głos Narodu" wyssały z palca wiadomość, że „właściwa" PPS nie uzyskała żadnego mandatu, a 5 mandatów otrzymała t. zw. lewica PPS. Tymczasem w rzeczywistości w Piasecznie niema śladu „lewicy PPS", ani też komunistów, a natomiast pięć mandatów z listy Nr. 2 zdobyła w walce wyborczej miejscowa organizacja Polskiej Partji Socjalistycznej, bijąc na łeb różnych wercholów, wyrzuconych z partji za nadużycia.

Niedość jednego kłamstwa! Następnego dnia „Głos Narodu" przyznał owych 5 mandatów komunistom a o PPS oświadczył znowu, że „przepadła zupełnie". Nowowybrani radni z PPS wystąpią przeciw oszczercom na drogę sądową.

—ooo—

Nowy wybryk księdza w Warszawie

Warszawski „Głos Prawdy" donosi, iż ostatni numer redagowanych przez ks. Marcelego Godlewskiego z parafji Wszystkich Świętych w Warszawie „Wiadomości parafjalnych" uległ konfiskacie, przyczem ks. Godlewski miał oświadczyć, że wydrukować zdołano zaledwie 20 egzemplarzy. Tymczasem — jak ów dziennik dalej podaje — w kościele WW. Świętych na ołtarzu św. Teresy „**złożono 900 numerów i tu odbywał się proceder handlu skonfiskowanego wydawnictwa**".

Jeżeli ten fakt jest rzeczywisty (pomijamy tu szczegół, czy ilość numerów obliczona została co do jednego wiernie) — pytamy, jak zareagują władze świeckie na taki **rozmyślnie prowokacyjny** czyn tego księdza — sposób bowiem przezeń obrany do rozsprzedaży skonfiskowanych — jak twierdzi „Głos Prawdy" — druków był formalnym popisem przed „owczarnią", że sobie nic nie robi z żadnych rygorów prawnych. Rozumie się, że gdyby w grę wchodził tu nie ksiądz w kościele, lecz człowiek świecki w świeckim lokalu publicznym zostałby natychmiast doprowadzony na policję. A ksiądz Godlewski? — Owszem — też miewa zatargi z władzami, ale... ten drugi ksiądz Godlewski z kresów wschodnich, który się uznał za Białorusina i z białoruska jest opozycjonistą.

Czyżby księdzu Polakowi jeżeli mu nie brak śmiałości wolno było w Polsce prawić, co mu ślina do ust niesie i czynić co mu się podoba i — jeszcze na zgromadzeniach klerykalnych ponistować, że katolicyzm polski jest w Polsce tak samo uciskany jak był za caratu! Ładnieby wyglądał taki ks. Godlewski, gdyby za czasów jakiego Hurki udowodniono mu, że z kościoła swojego uczynił był lokal zborny dla spiskowców, choćby tak niepoczytalnych jak było PPP!

Nie życzymy mu za wolnej Rzeczypospolitej kary, mogącej równoważyć ów Sybir któryby był go wówczas nie minął, ale uprzednia bezkarność zupełna, sądząc z ostatnich wiadomości, podawanych przez prasę warszawską, rozzuchwalać go musi coraz bardziej... Pozostają jeszcze przełożeni kościelni. Czy arcybiskup Warszawy, kardynał Kakowski, uważa za dopuszczalną taką anarchję w obrębie swojej archidjecezji? Nie słyszeliśmy o żadnej karze kościelnej, któraby spadła była na tego księdza, gdy wykrylo się iż budynek, poświęcony wyłącznie służbie Bogu, oddawał do dyspozycji jakimś spiskującym awanturnikom. A czy dziś arcybiskupa Kakowskiego mniej razi kupczenie w kościele z ołtarza — drukami, niż spokojnie użyteczna robota Ymki, która w doble wojennej umiała być i po części samarytańską? Fakt, że za ks. Godlewskim stoją endecy i roje dewotek — czyliż ma mu i kościelną zapewniać bezkarność? A może, jeżeli prawdą jest, że ks. G. stawał w obronie potępionej przez papieża Action francaise, obawia się władza kościelna wymagać od niego — dyscypliny.

Słowem, jeżeli ostatnie wersje prasowe o ks. Godlewskim są ściśle — nie można pozwolić jednej sutannie kompromitować i władz świeckich i to tworzyłoby specjalną jeszcze zaprawę — władz kościelnych.

SKŁADKI

NA KOLONJE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI złożył dyr. Klemensiewicz 100 zł.

Okrążenie Jugosławji dokonane

We wtorek nastąpiło, jak donieśliśmy, podpisanie w Rzymie umowy arbitrażowej między Włochami a Węgrami. Zaraz następnego dnia rząd włoski zawiadomił o tym fakcie rząd jugosłowiański — pośpiech ten wskazuje na to, że Włochy boją się słusznie, że Jugosławia będzie uważała tę umowę za wrogi akt przeciw sobie. Ten pośpiech nikogo jednak nie złudzi, gdyż pozostaje faktem, że w myśl tej umowy Węgry stały się jednem z ogniw w łańcuchu, którym Mussolini otacza Jugosławię, jako jedyną konkurentkę w walce o uzyskanie hegemonji na Bałkanie.

Ten fakt znajduje potwierdzenie w słowach premjera węgierskiego hr. Bethlena, który oświadczył dziennikarzom włoskim: „Jest wiele kwestji dotyczących Europy środkowej i Bałkanu, co do których interesa Węgier i Włoch są zgodne, a co do których interes Włoch jest większy aniżeli każdego innego mocarstwa. Nowy układ wprowadza między nami harmonję odnośnie do tych kwestji“. Jest to chyba dość jasne: Węgry mają interes w odebraniu Jugosławji Kroacji, Banatu itd., Włochy mają interes w niedopuszczeniu Jugosławji do Adrjatyku — jak łatwo dojść do harmonji przy tak wspólnych interesach.

Najbliższy obecnie Mussoliniemu organ „Corriere della Sera“ pisze też, że przyjaźń włosko-węgierska jest faktem, wyrosłym na tle historycznem i realnem, a przyjaźń ta przy ewentualnych zawikłaniach na Bałkanie złoży dowody swego wielkiego znaczenia. Z tem muszą się liczyć wszystkie narody i wszystkie rządy państw bałkańskich.

Jasno z tego wynika, że Mussolini w swej polityce okrążającej Jugosławię zyskał jeszcze jedną podporę. Po zawarciu umowy z Rumunją i po nawiązaniu kontaktu z Bułgarją Mussolini, wciągnąwszy do swej gry i Węgry, jest już bliski swego celu. Stąd widzimy, że w zatargu z Jugosławją o Albanję staje się coraz bardziej nieustępliwym. Bo z kimże dyktator włoski ma się liczyć? Na Ligę narodów gwiżdże, a siłę przeciw daleko słabszej Jugosławji ma dostateczną.

Jest to gra dla pokoju niebezpieczniejsza, aniżeli się wydaje. Nie chodzi już o samo przeciwieństwo między Włochami a Jugosławją, które zresztą samo przez się stanowi poważne niebezpieczeństwo dla pokoju, ale chodzi o rzecz daleko poważniejszą, o politykę włoską skierowaną przeciw Francji. Mimo zewnętrznych objawów polepszenia się stosunków między temi dwoma państwami stare przeciwieństwa nie straciły nic na swej sile: sprawa Tunisu i wogóle Afryki północnej pozostaje dalej kością niezgody. Obecnie Mussolini stopniowo odbiera Francji jej przyjaźnie na wschodzie, co się już udało z Rumunją. Tam, gdzie mu się to nie udaje, osłabia opornego — tak postępuje wobec Jugosławji.

* * *

TRAKTAT WŁOSKO - WĘGIERSKI

Traktat włosko - węgierski wyraża na wstępie pragnienie obu narodów ustanowienia między sobą stosunku prawdziwej przyjaźni oraz skierowania wspólnych wysiłków w celu utrzymania pokoju i porządku, mogącego dać obu narodom nową rękojmię ich rozwoju w przyszłości. Artykuł pierwszy traktatu głosi, iż między Włochami a Węgrami istnieć ma trwały pokój i wzajemna przyjaźń. Artykuł drugi zaznacza, iż obie strony zobowiązują się do poddawania procedurze pojednawczej a w razie nieosiągnięcia rezultatów na tej drodze procedurze rozjemczej wszelkich różnic zdań, które nie mogły być załatwione we właściwym czasie w drodze dyplomatycznej. Postanowienie to nie stosuje się do sporów, które powstały w okresie poprzedzającym zawarcie obecnego traktatu a należących do przeszłości. Artykuł trzeci zaznacza, iż w razie nieosiągnięcia pojednawczego załatwienia sprawy, każda ze stron będzie mogła żądać, aby spór był przekazany sądowi rozjemczemu, pod warunkiem, że przedmiotem sporu będą sprawy o charakterze prawnym. Artykuł czwarty głosi, iż szczegóły dotyczące procedury pojednawczej i rozjemczej są przewidziane w specjalnym protokole dołączonym jako aneks do obecnego traktatu. Artykuł piąty zaznacza, że traktat ten nabiera ważności po ratyfikowaniu go przez oba kraje, a wymiana dokumentów ratyfikacyjnych ma nastąpić w Rzymie w czasie, kiedy to okaże się możliwe. **Traktat ważny jest na 10 lat** od dnia wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, w razie zaś gdyby w ciągu roku przed terminem jego wygaśnięcia nie został wypowiedziany, będzie on obowiązywać na dalszy okres 10-letni.

O POŚREDNICTWO NIEMIEC W ZATARGU BAŁKAŃSKIM

Dzienniki berlińskie donoszą, że ambasadorowie angielski i francuski zwrócili się do niemieckiego ministra spraw zagranicznych z propozycją, aby Niemcy wzięły udział w projektowanej akcji pośredniczącej pomiędzy Włochami a Jugosławją i aby wydelegowały jednego ze swych urzędników dyplomatycznych do komisji, która w razie jakiegoś zajścia na granicy albańskiej rozpatrzyłaby natychmiast stan rzeczy. Prasa stwierdza, że Niemcy oświadczają zasadniczo gotowość wzięcia udziału w tej komisji pod dwoma warunkami: 1) aby oba zainteresowane mocarstwa na to się zgodziły, 2) aby funkcje projektowanej komisji były ściśle określone. „Berliner Tageblatt“ donosi, że na stanowisko przedstawiciela niemieckiego w projektowanej komisji albańskiej wymieniany jest radca poselstwa niemieckiego w Białogrodzie.

Skandal dra Ahrera

Dr. Jakób Ahrer, kandydat adwokacki z Gracu, został w gabinecie ks. Seipla ministrem finansów Austrji. W tym charakterze Ahrer zawarł ze znanym bankierem Boslem umowę, która przyznała Boslowi ogromny kredyt w pocztowej kasie oszczędności. Interes ten skończył się dla PKO stratą około 7 miljonów dolarów. Gdy ta rzecz stała się głośną, parlament austrjacki na wniosek soc. dem. wybrał komisję śledczą, ale przed tą komisją Ahrer nie stanął, gdyż nagle „musiał“ wyjechać do Ameryki, rzekomo dla stworzenia sobie nowej egzystencji. W toku dochodzeń komisji jedno z pism wielko-niemieckich, a więc stronnictwa będącego w sojuszu z chrześcijańsko-soc., ogłosiło, że Ahrer za umowę z Boslem otrzymał od niego łapówkę pół miljona dolarów.

Przed kilku dniami Ahrer nagle zjawił się w Wiedniu. Ogólne było przekonanie, że przyjechał w tym celu, aby pociągnąć do odpowiedzialności tych, którzy rozpuścili wersje o jego przekupieniu. Tymczasem ku ogólnemu zdumieniu Ahrer po 24 godzinnym pobycie w Wiedniu wyjechał — tym razem do Tryjestu — nie wytoczywszy żadnej skargi sądowej. Na tle tej drugiej ucieczki Ahrera krążą w Wiedniu pogłoski, że rząd ks. Seipla „wpłynął“ na Ahrera — prawdopodobnie zapomocą brzęczących argumentów — aby znikł z horyzontu, gdyż obecność jego może zaszkodzić chadekom w obecnej kampanji wyborczej.

HUMOR I SATYRA

—o—

SKANDAL DRA AHRERA

Z powodu skandalu chrześcijańsko-socjalnego ministra austrjackiego dra Ahrera zamieściło jedno z wiedeńskich pism humorystycznych poniższe dwa obrazki satyryczne z aluzją do zbliżających się wyborów w Austrji:

Górny obrazek: Gdy dr. Ahrer wrócił...

Ks. Seipel: Ach, nasz kochany przyjaciel, dr. Ahrer! Jaka miła niespodzianka! Tylko trochę za wcześnie!

Dolny obrazek: Przy pożegnaniu...

Ks. Seipel: Wiesz, po wyborach możesz znowu zostać ministrem skarbu. Ale teraz ulotnij się coprędzej!





Pamiętajcie o święcie 1 Maja!

Z dnia

NIE MOŻEMY BYĆ OBOJETNI!

Byliśmy w niedzielę ubiegłą na dorocznem zebraniu delegatów spółdzielni „Proletarjat“.

Lokal spółdzielni zapełniony delegatami. Robotnicy, ubrani odświętnie, słuchają z natężeniem sprawozdań i referatów. O uszy uderzają cyfry, cyfry, cyfry — co chwila słychać skomplikowane wyrazy techniczne. Nic dziwnego, wszakże to duże przedsiębiorstwo gospodarcze. W ostatnim roku w samym Krakowie sprzedano towarów za 615.000 złotych. Spółdzielnia liczy 10.000 członków!

Kiedy rozpoczęła się dyskusja, usłyszeliśmy wiele narzekań i skarg. Nie na kierowników spółdzielni, bynajmniej! **Na członków!** Nie rozumieją, czem jest spółdzielczość. Nie przychodzą na zebrania dzielnicowe. Nie kupują towarów w spółdzielni. Nie podwyższają udziałów do niezbędnej wysokości. Uważają najwidoczniej spółdzielnię za sklepik, który powinien dawać im towary taniej, niż inne sklepy.

Nie, przyjaciele! Spółdzielnia nie jest zwykłym sklepikiem. Spółdzielnia, to wielka rzecz. To wysiłek, zmierzający do wyrwania handlu z rąk pośredników, podrażających towar i niejednokrotnie oszukujących spożywcę. Spółdzielnia chce, by towar dostawał się wprost z rąk producerta (wytwórcy) do rąk konsumenta (spożywcy), bez owego łańcucha pośredników, z których każdy cenę towaru śrubuje w górę. Więcej jeszcze. Spółdzielnia jest przedsiębiorstwem handlowem, ale zysk nie idzie tu do kieszeni prywatnej, lecz na cele społeczne. Czyż nie jest to rzecz ważna? Spółdzielczość, to sprawiedliwość i usunięcie wyzysku w rozdziale produkcji. Spółdzielczość, to społeczne zarządzanie wymianą dóbr!

Należymy do partji socjalistycznej, do związków zawodowych, do TURa. Rozumiemy i uznajemy ich potrzebę. Partja — to mózg proletarjatu, a zarazem jego tarcza i jego sztandar. Ona formułuje nasze cele, ona daje nam świadomość wielkich przemian dziejowych, w których bierzemy udział i których współtwórcami jesteśmy. Ona walczy o wolności polityczne dla ludu pracy. Związki zawodowe walczą o wyższy poziom życiowy robotników, o lepszą płacę, o krótszy czas pracy, o ochronę pracy i ubezpieczenia społeczne. Związki zawodowe gotują się do kierowania całą produkcją. Nadejdzie czas, kiedy wezmą to zadanie na siebie. To wszystko wiemy.

A spółdzielnia? **Spółdzielnia już teraz, już w obecnym ustroju,** pozwala nam tworzyć komórki i zarodki socjalizmu. Na zebraniu „Proletarjatu“ ustawiono pięknie próbki własnych wyrobów fabryk spółdzielczych: mydło, esencję octową, pastę do obuwia, cukierki. Tylko tyle? Tak, „tylko“ tyle. Na początek. W Belgji spółdzielczość posiada wielkie kompleksy fabryk, wychowała nawet nowy typ wielkich „kapitanów przemysłu“, którzy pracują nie na zysk własny i akcjonarjuszów ale na zysk społeczny. To samo w Anglji. I u nas tak może być. Kupujmy mydło spółdzielcze i spółdzielczą pastę do butów, a doczekamy się spółdzielczych fabryk sukna, maszyn rolniczych czy butów.

Wielka, wielka idea stoi przed robotnikami. Kobiety zwłaszcza powołane są do tego, by podjąć jej sztandar. Trzeba, abyśmy wszyscy pod tym sztandarem stanęli. Spółdzielczość robotnicza musi stać się potęgą, musi być silnym wyrazem naszej woli przetwarzania dzisiejszego krzywdzącego ustroju na ustrój lepszy, nowy, socjalny. Interesujmy się swą spółdzielnią, dbajmy o jej sprawy, kupujmy tylko w sklepach spółdzielczych. Tak być musi.

KONFERENCJA OŚWIATOWA odbędzie się w piątek 8 bm. o godz. 7 wieczorem w sali przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Tow. senator dr. Stefan **Kopciński** referować będzie na temat: „**Szkoła jednolita.** Szkoła a demokracja. Klerykalizm w szkole“. Na konferencję zarząd TUR zaprasza usilnie wszystkich członków Rady robotniczej PPS, Rady zawodowej, zarządy wszystkich grup zawodowych, członków TUR i TPD. Stawcie się jak najliczniej! W chwili, w której ważą się losy szkolnictwa polskiego — niech demokracja polska rzuci na szalę swój mocny i stanowczy głos! Żądamy szkoły jednolitej! Żądamy rozbudowy szkolnictwa! Żądamy szkoły wolnej od wpływów politycznych reakcji i kleru!

Przegląd prasy

Uznanie dla tow. Liebermana. — Za rok będzie premjerem francuskim tow. Leon Blum. — Do wiadomości pana posła Holeksy. — Możliwość pożyczki wewnętrznej? — Błędy komisji ankietowej. — Zasuspendowanie dra Janellego.

Kilka dni temu przytoczyliśmy na tem miejscu wyjątek ze sprawozdania endeckiego „Kurjera Warszawskiego" z podróży parlamentarzystów polskich do Francji. Podkreśliliśmy, że nawet endecki dziennik, chcąc nie chcąc, **musiał podkreślić dodatnie wrażenie, jakie swojemi przemówieniami wywierał we Francji tow. Lieberman.** Zaznaczyliśmy przy tej sposobności, że związek parlamentarny polskich socjalistów wysuwa się na czoło całego Sejmu, nie tylko swym poziomem moralnym, ale także talentami swoich członków. Może to słusznie stanowić dumę socjalizmu polskiego.

Obecnie znajdujemy ponownie dowód uznania dla talentu krasomówczego tow. Liebermana w warszawskim „Głosie Prawdy".

> Drugim mówcą, któremu wypadło sformułować teze polskiego obozu demokratycznego (podczas pobytu parlamentarzystów polskich we Francji — przyp. „Naprzodu"), był poseł Herman Lieberman; **wywiązał się on z zadania w sposób wielce zaszczytny.** Słuchali go wszyscy, zarówno dziennikarze prawicowi jak i lewicowi, z natężoną uwagą, wśród ciszy i skupienia. Poseł Lieberman **umiał istotnie zdobyć się na niezbędny objektywizm.**

* * *

W tej samej korespondencji paryskiej „Głosu Prawdy" znajdujemy drugi interesujący nas szczegół. Oto przechodząc do oceny sytuacji politycznej we Francji i snując przewidywania na temat układu sił społecznych po nowych wyborach do parlamentu francuskiego stwierdza korespondent „Głosu Prawdy", że

> ...należy liczyć się z faktem, iż podczas przyszłych wyborów powszechnych największe szans zwycięstwa **mają socjaliści.** W kołach przewicowych zaczynają **godzić się z tem, że w roku 1928 premjerem rządu francuskiego będzie Leon Blum.** Jest to niewątpliwie jedna z przyczyn, dla której radicaux-socialistes", czując, że będą pobici, — trzymają się poły socjalistów, aby wspólnie z nimi dalej piastować władzę. Mówi się o tem we wszystkich sferach politycznych, najwięcej się o tem pisze w prasie, ale tylko w Polsce tego nie widzą, ani nie słyszą. Czyż nie wielki czas, aby opinja nasza zaczęła nareszcie racjonalnie orjentować się w arkanach polityki francuskiej i uprawiać nad Sekwaną politykę, **zgodną z interesami demokracji polskiej** a nie z kaprysami salonów arystokratycznych z Faubourg Saint - Germain i rue Saint - Dominique?!

Polecamy pilne śledzenie rozwoju wypadków politycznych we Francji, zwłaszcza panu posłowi Holeksie, który — jak to stwierdzamy w naszych dzisiejszych „Uwagach" — nie orjentuje się zupełnie w życiu politycznem zagranicy i — wobec naszych rzekomych klęsk — roni najniepotrzebniej w świecie krokodyle łzy ...nad upadkiem socjalizmu...

* * *

Także trzecią naszą notatkę z prasy przytoczymy z „Głosu Prawdy". Oto — jakiś tydzień temu rzuciliśmy mimochodem w poszukiwaniu sposobów zdobycia środków, na walkę z bezrobociem, myśl zaciągnięcia przez państwo także pożyczki wewnętrznej.

Myśl tę nasunęło nam ogromne wzmocnienie się **kursu t. zw. dolarówek**, które są obecnie papierem bardzo poszukiwanym i wciąż drożejącym. Myśl naszą podjął dzisiejszy „Głos Prawdy".

> Skąd pieniądze na zwalczanie bezrobocia mamy dostać? Czekamy na pożyczkę zagraniczną. Ale czyż w kraju nic nie dostaniemy? Wszak oszczędności rosną?
>
> Sądzimy, że dziś możemy już oszczędności zaprzęgnąć do pracy. Kto przyglądał się naszej giełdzie, widzi, że jest papier, który istotnie cieszy się zaufaniem, ma coraz więcej nabywców i rośnie w cenę stale. **Papierem tym jest dolarówka.** Dolarówka drożeje ciągle. Znawcy mówią, że jeżeli nie ukaże się nowa serja, cena obecnej niedługo już osiągnie 100 złotych. **Sytuację tę trzeba wykorzystać. Trzeba wypuścić nowe serje dolarówek na zwalczanie bezrobocia.**

Czekamy, że w tej sprawie zabiorą głos znawcy **naszego życia gospodarczego.** Sprawa bowiem jest pilna i zdaje się — realna.

* * *

„Robotnik" powraca w artykule wstępnym do aktualnej w tej chwili sprawy **badania kosztów produkcji i wymiany**, prowadzonej przez komisję ankietową. Plan prac komisji przedstawiony parę dni temu na konferencji prasowej przez jej przewodniczącego, prof. Rotterta, nasuwa „Robotnikowi" **szereg zupełnie naszym zdaniem słusznych zastrzeżeń.**

> Wydaje nam się, że Komisja wytknęła sobie **zbyt rozległe pole działania. Zbadanie warunków** i kosztów produkcji w 1000 przedsiębiorstwach i opracowanie uzyskanego materjału w ciągu 6 miesięcy, — **czy to nie jest zadanie ponad siły**, a jeśli nawet technicznie wykonalne, to, czy wyniki badań nie będzie nosił śladów nadmiernego pośpiechu, czy ilość pracy nie odbije się ujemnie na jej jakości?

Komisja opiera zbieranie wiadomości o przedsiębiorstwach w dużej mierze **na kwestjonarjuszach, które mają wypełniać przedsiębiorcy z pominięciem pracowników danego zakładu.**

> Wyznajemy otwarcie, — czytamy w „Robotniku" — **że zapatrujemy się w tym wypadku sceptycznie na celowość kwestjonarjuszów** kierowanych jednostronnie do przedsiębiorców, z pominięciem pracowników i robotników.
>
> Czy komisja ma jakąkolwiek gwarancję, że zeznania co do podatków, karteli, kosztów produkcji i zbytu itd., **będą zgodne z prawdą?** Wysokie kary, przewidziane w ustawie o Komisji nikogo nie zastraszą, bo przecież za fałszywe deklaracje podatkowe grożą ze strony skarbu ogromne kary, **a mimo to nadużycia podatkowe są na porządku dziennym.**

Zastrzeżenia „Robotnika" są **zupełnie słuszne.** Wyniki jej prac będą, rzecz prosta, wobec takiego programu conajmniej — wątpliwe.

* * *

Wczoraj na tem miejscu donieśliśmy o skandalicznej, bo zawierającej szantażową pogróżkę odezwie „obozu wielkiej Polski". Otóż za podpisanie tej odezwy został p. Marjan Janelli, lwowski wicekurator szkolny, zasuspendowany w urzędowaniu.

BIBLJOTEKA ROBOTNICZA przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. na lewo, bogato zaopatrzona w książki treści beletrystycznej i naukowej otwarta w niedzielę od godz. 9.30—1-szej i we czwartki od 6—8 wiecz. Wkładka miesięczna 70 groszy. Kaucja 3 złote.

KRONIKA

Kraków, 8 kwietnia.

Dzieci na wieś!

W niedzielę 10 kwietnia 1927 r. odbędzie się w Krakowie **doroczna zbiórka na cele kolonij wakacyjnych Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.**

Wszyscy przyjaciele kolonij, a w pierwszym rzędzie robotnicy, powinni wydatnie poprzeć przez osobisty udział oraz przez chętne datki zbiórkę, by umożliwić spełnienie pragnienia 200 dzieci robotniczych wołających „my chcemy na wieś"!

Zarząd TPD.

—ooo—

UROCZYSTE ZEBRANIE KOMITETU SPROWADZENIA ZWŁOK JULJUSZA SŁOWACKIEGO. W niedzielę 10 odbędzie się plenarne zebranie komitetu obywatelskiego sprowadzenia zwłok Słowackiego wspólnie z przedstawicielami komitetów z innych miast Polski. Zebranie zainauguje o godz. 12 w południe uroczysta akademja w auli uniw. Jag. W akademji imieniem rządu weźmie udział minister Dobrucki. Popołudniu odbędzie się w województwie posiedzenie komitetu ścisłego dla ustalenia szczegółów uroczystości sprowadzenia zwłok Słowackiego.

KTO BĘDZIE KURATOREM OKRĘGU SZKOLNEGO W KRAKOWIE? Nominacja p. dra Pollaka, byłego wicekuratora krakowskiego okręgu szkolnego a obecnie naczelnika wydziału w ministerstwie oświaty, kuratorem okręgu szkolnego w Krakowie została wstrzymana. Jak słychać, stanowisko to obejmie **profesor VII gimnazjum w Krakowie p. Daniec.** Prof. Daniec bawi obecnie z powodu choroby we Włoszech. Nominacja ma nastąpić po jego powrocie do kraju.

PIERWSZA WYSTAWA RADJOWA W KRAKOWIE. Rozdzielanie stoisk między wystawców jes już na ukończeniu. Część miejsc zarezerwowano dla firm zagranicznych, które się w ostatnich dniach zgłosiły. Wystawa wraz z działem amatorskim, handlowym, naukowym i wojskowym mieścić się będzie w „Domu Żołnierza Polskiego" przy ul. Lubicz, na obszernym placu przed gmachem, w rotundzie, oraz budynku bocznym. Ponieważ dokładne oglądnięcie wystawy wymagać będzie kilku godzin, komitet otworzy wielką salę z bufetem. Wystawa trwać będzie od 24 kwietnia do 8 maja włącznie. **Adres Komitetu: Syndykat dziennikarzy krakowskich, pl. Szczepański 7, I p. od 7—9 wieczorem.**

ENDECKI POSEŁ JAKO PRELEGENT RADJOWY. Z kół abonentów radjowych piszą nam: W dniu 4 bm. słyszeliśmy w radjo krakowskiem oryginalny odczyt p. Konopczyńskiego. Oprócz licznych błędów historycznych (p. Konopczyński nie przygotował się widocznie do odczytu) nie słyszeliśmy nic zgoła pozytywnego o Kościuszce, nic takiego, coby rzucało nowe światło na jasną postać bohatera. Natomiast **wyliczał prelegent szczegółowo, czego Kościuszko nie zrobił** i z tych negatywnych twierdzeń starał się endecki historyk wyciągać wnioski. Aluzje w nich zawarte były jednak zbyt trywialne, by przez nie nie przejrzało zacietrzewienie głupawego partyjnika chjeńskiego, który z uporem maniaka trwa w roli obrzydliwego karła opluwającego zatrutą śliną wszystko, czego jego karli mózg nie może pojąć i zrozumieć.

Jeżeli dyrekcja krakowskiego radja ma zamiar utrzymać odczyty **na należytym poziomie i nie wzbudzać obrzydzenia do słuchawki radjowej,** niechajże tego rodzaju odczyty wykreśli ze swego repertuaru a takich prelegentów przepędzi na cztery wiatry.

WYSTAWA P. T. GENERAŁ BEM I JEGO EPOKA. Uroczyste otwarcie wystawy pamiątkowej p. t. „Gen. Bem i jego epoka", urządzanej z inicjatywy krakowskiego Komitetu obchodu ku czci gen. Bema na cel sprowadzenia zwłok bohatera do kraju, nastąpi w niedzielę 10 bm. w rocznicę bitwy pod Iganiami, będącej pierwszym etapem chwały wielkiego wodza. Wystawa, której urządzenie już się rozpoczęło, mieścić się będzie w pałacu Sztuki, oddanym na ten cel Komitetowi obchodowemu. Obejmie ona zbiór pamiątek dotyczących bezpośrednio osoby generała, dział bibljografji polskiej i obcej o generale, oraz kolekcję dzieł i zabytków artystycznych i historycznych dotyczących osób i wypadków z czasów działalności Bema, jak portrety wodzów i podkomendnych z czasów powstania polskiego i węgierskiego, obrazy i sztychy batalistyczne, broń, mundury itp. Poza tem dla zaznaczenia tła epoki ówczesnej i stylu, wystawa obejmie zbiór przedmiotów ilustrujących twórczość przemysłu artystycznego z pierwszej połowy zeszłego wieku.

Arcybiskup Sapieha przeciw YMCA i konstytucji

Książe metropolita krakowski Adam Stefan Sapieha wydał list pasterski przeciw YMCA, jako organizacji, która wkracza „wybitnie i niebezpiecznie w dziedzinę religijną", co może „podkopać w sumieniach wszelką pozytywną religię, a tem bardziej prawdziwe chrześcijaństwo zawarte w katolicyzmie". Oczywiście „zgubną" działalność YMCA widzi ks. arcybiskup nie w pływalni, gimnastyce, rozrywkach i odczytach, lecz w fakcie, że YMCA **„stawiając na równi wszystkie wyznania chrześcijańskie**, tem samem osłabia przekonania katolickie i stwarza wielkie niebezpieczeństwo indyferentyzmu". Wobec tego zaleca ks. arcybiskup wiernym „obowiązek sumienia niepopierania i niebrania udziału w takiej organizacji, której celów i zasad z zasadami katolickiemi pogodzić nie można."

W tym ataku na YMCA zapomniał ks. arcybiskup, **że wedle art. 114 konstytucji wyznania są w Polsce równouprawnione**, i że YMCA „stawiając na równi wszystkie wyznania chrześcijańskie" działa w myśl konstytucji!

Przez wydanie tego listu pasterskiego nie zaszkodzi ks. arcybiskup YMCE, a jedynie sam zdeklarował się jako wróg konstytucji i równouprawnienia wyznań. Czekamy oświadczenia się rządu na ten antykonstytucyjny występ krakowskiego arcybiskupa!

Zatrudnienie bezrobotnych przez gminę miasta Krakowa

Nastanie cieplejszej pory, umożliwiające roboty ziemne, ogrodowe i budowlane pozwoliło gminie m. Krakowa na wydatniejsze zatrudnienie bezrobotnych. **Przyrost liczby pracujących w porównaniu z drugą połową marca jest znaczny, szczególnie w zakresie robót drogowych i kanałowych.** Obecnie budown. oddział B. zatrudnia **w oddziale drogowym 106 robotników** przy konserwacji i budowie dróg, **w oddziale kanałowym 160**, gdy w marcu ogólna liczba zatrudnionych przez ten oddział wynosiła 38. Również znaczny jest przyrost w miejskich zakładach ceramicznych, gdzie **przy odkrywkach pracuje 63 ludzi** (w marcu 8). Tosamo dotyczy lasu wolskiego, w którym przy porządkowaniu alei itd. pracuje 30 ludzi (w marcu 9) oraz Zarządu ogrodów m. zatrudniającego 156 ludzi (120 w marcu), oraz w elektrowni, która zatrudnia 74 bezrobotnych przy budowie toru, przy zakładaniu kabli w ul. św. Gertrudy, Stradom, Rynek Klep. wreszcie ska tramwajowa zatrudnia 66 ludzi przy robotach konserw. i 4 prac. umysł. w biurach. Budownictwo m. oddział A. zatrudnia 4 bezrob. przy restauracji gł. budynku magistratu i 2 przy robotach wykonywanych przez przedsiębiorców prywatnych na placu Kazim. Wielkiego (budowa domu czynszowego). W ogólnej sumie zatem **zatrudnia obecnie gmina m. Krakowa 663 bezrobotnych**, gdy w połowie marca zajętych było 280, czyli, że stan bezrobotnych pracujących w zakładach i przedsiębiorstwach gminy wzrósł w ciągu ostatnich 2 tygodni o 383 ludzi.

—ooo—

Krwawy napad rabunkowy

Wtargnęło do domu Izraela Weisenberga zam. w Budach (pow. Bochnia) 2 osobników, którzy **postrzelili Weisenberga w chwili gdy wyszedł przypadkowo z lampą do sieni.** Zaledwie rodzina zdołała wnieść rannego Weisenberga ze sieni do mieszkania, **napastnicy oddali z sieni przez drzwi do mieszkania jeszcze jeden strzał karabinowy,** którego kula utkwiła w ścianie, poczem zabrawszy rower damski uszli z nim około 500 kroków i porzucili go w rowie obok gościńca. Trzeci sprawca pozostał wówczas przed domem Weisenbergów.

Jako głównego sprawcę owego czynu wyśledzono i aresztowano w dniu 5 bm. w Brzesku niejakiego Wojciecha Lekkiego, lat 26, z Łazów, pow. Bochnia, karanego kilkakrotnie, a ostatnio 5-letnim więzieniem za zbrodnię kradzieży, którą to karę ukończył we więzieniu św. Krzyża z końcem lutego br. Lekki przyznał się do napadu na dom Weisenberga i do szeregu kradzieży w okolicy Bochni. Przebywa on obecnie w aresztach sądu powiat. w Bochni. Za spólnikami Lekkiego śledzi policja nadal.

—ooo—

NOWY SZEF BEZPIECZEŃSTWA W WOJEWÓDZTWIE KRAK. Z dniem dzisiejszym objął stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa na województwo krakowskie, mjr. dr. J. Dziadosz. Nowy szef bezpieczeństwa urodził się w roku 1893 w Tarnowie, gdzie po ukończeniu gimnazjum, zapisał się na wydział prawa na uniwersytecie Jagiellońskim. Tu po ukończeniu studjów uzyskał stopień doktora praw. Przed wojną organizował Związek walki czynnej w Tarnowie, potem Strzelca, z którym wyruszył z Oleandrów w pole. Po bitwie pod Łowczówkiem, gdzie został ranny, został podporucznikiem, w d. 1 stycznia 1915 r., w bitwie pod Konarami, został powtórnie ciężko ranny. Po 3-miesięcznym pobycie w szpitalu, powrócił do 5 pp. Legjonów na front. Po rozwiązaniu Legjonów w roku 1917, rozpoczął organizację POW jako komendant obwodu tarnowskiego. Dnia 16 listopada 1919 r. z dwoma kompanjami „Peowiaków" przyłączył się do 5 pp. Legjonów, spieszącego na odsiecz Lwowa, gdzie w walkach brał udział do maja 1919 r. poczem został przydzielony do służby wywiadowczej w korpusie krakowskim, następnie w DOK Pomorze. Od czerwca 1921 pełnił przez rok funkcje przewodniczącego delegacji polskiej do komisji rozjemczej sowiecko-polskiej w Mińsku Litewskim. Po krótkim pobycie w DOK Kraków został przydzielony do 5 pułku Legjonów w Wilnie. W styczniu br. przeniesiony został do Warszawy, skąd przychodzi do Krakowa na szefa bezpieczeństwa publicznego na województwo krakowskie.

2.000 RADJOSŁUCHACZÓW ZAREJESTROWAŁO W KRAKOWIE swoje odbiorniki. Codziennie w krakowskich urzędach pocztowych zgłasza się przeszło 50 osób po upoważnienia na posiadanie radjoaparatów. W dniu 6 bm. suma zgłoszeń wyniosła 2092, i jeżeli w tem tempie zgłoszenia dalej pójdą, można z końcem miesiąca spodziewać się, że liczba zgłoszeń przekroczy 3.000. Będzie to jednak dopiero zaledwie **połowa** faktycznej ilości posiadaczy radjodbiorników w Krakowie, którą radjosprzedawcy określają w obecnej chwili na 6 do 7.000 — a liczba ta wzrasta codzień. Dyrekcja poczty wzywa usilnie wszystkich posiadaczy radjodbiorników, aby nie zwlekali z dopełnieniem ustawowego obowiązku rejestracji, gdyż nielegalne korzystanie z audycji radjowych pociąga za sobą, w razie wykrycia, bardzo przykre karnosądowe następstwa.

ZAMACH SAMOBÓJCZY Z NĘDZY. W zamiarze samobójczym wypiła znaczną ilość kwasu siarczanego Franciszka Pawłowicz, lat 18. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło ją w stanie groźnym do szpitala. Powodem targnięcia się na swoje życie ma być brak pracy i śmierć ojca.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. W związku z włamaniem dokonanem dn. 5 bm. do sklepu masarskiego Tomasza Kapałki przy ul. Zwierzynieckiej 9, gdzie skradziono z szuflady gotówkę 480 zł., aresztowano dnia 6 bm. Józefa Chudzika, lat 24, zam. przy ul. Kasztelańskiej 31, u którego w czasie rewizji znaleziono kwotę 339 zł. 37 gr., co do której posiadania przyznał Chudzik, że pochodzą one z kradzieży dokonanej przez niego na szkodę Kapałki, resztę gotówki Chudzik zdołał już przetrwonić. Chudzika odstawiono do sądu.

KONTROLOR WOZÓW Z TOWAREM. Aresztowano Abrahama Neumarka, lat 28, za kradzież z wozu na ul. Józefa skór z tchórzów na szkodę Hochberga Dawida z Nowego Brzeska, oraz za kradzież z wozu na pl. Nowym Helenie Spirze materji ogólnej wartości 250 zł.

TRAFIŁ NA „UCZCIWYCH". Roman Deresiewicz, zam. przy ul. Smolki 10 zgłosił do policji, że wynajął 4 nieznanym chłopców do przeniesienia sprzętów domowych, którzy skradli mu torebkę damską z biżuterją wartości 500 zł.

AMATORZY OWOCÓW. Lipsker Leon, zam. przy ul. Karmelickiej 18 zgłosił w policji, że w nocy z 4 na 5 bm. włamano się do jego piwnicy i skradziono mu 2 paczki pomarańcz i 1 paczkę jabłek wartości 500 zł.

TRÓJKA HULTAJSKA. Jan Furmański, lat 17, Wawrzyniec Orzechowski, lat 18 i jego brat Kazimierz Orzechowski, lat 17, praktykant fryzjerski, weszli przez kratę okna do magazynu Eljasza Grunfelda, przy ul. Jagiellońskiej 8, skąd skradli większą ilość termosów i młynków do kawy. — Skradzione rzeczy odebrano wyżej wymienionym i zwrócono poszkodowanemu.

W toku doch[illegible] wyszło na j[illegible] Furmański z Tadeuszem Dmytrowskim, lat 16, w miesiącu styczniu włamali się do biur Polskiej Linji Lotniczej przy ul. św. Anny 4, skąd skradli kasetkę żelazną z [illegible] walutą i bezpośrednio po [illegible]niu tej kradzieży ukryli kasetkę w kanale na błoniach miejskich w pobliżu boiska „Wisła" Po paru dniach Furmański z Dmytrowskim rozbili skradzioną kasetkę, wybrali z niej korony czeskie, guldeny gdańskie, szwedzkie, szylingi i kilkadziesiąt złotych. Skradzioną gotówkę przetrwonili wspólnie na łakocie. Wszystkich wymienionych wyżej po przeprowadzeniu dochodzeń odstawiono do aresztów sądowych.

—ooo—

ZJAZD IZB RZEMIEŚLNICZYCH CAŁEJ POLSKI — jak donosiliśmy — odbędzie się w Krakowie w dniach 10 i 11 bm. W niedzielę dnia 10 bm. o godzinie 10'30 rano nastąpi otwarcie zjazdu, a Polskie Radjo będzie nadawało przemówienia powitalne oraz przemówienia ministrów za pomocą radja, tak, że amatorzy radja będą mogli w ten sposób wziąć niemal bezpośredni udział w uroczystem otwarciu zjazdu.

Z TOWARZYSTWA OPIEKI NAD PSYCHICZNIE CHORYMI W KRAKOWIE. Dnia 5 bm. odbył się wykład prof. Dra Piltza p. t. „Choroby psychiczne i ich objawy", połączony ze zwiedzeniem kliniki neurologiczno-psychjatrycznej Uniw. Jag. W wykładzie tym ilustrowanym pokazami chorych uczestniczyli liczni zaproszeni goście. Był to pierwszy z cyklu wykładów, mających zapoznać szersze koła obywatelskie z istotą schorzeń psychicznych i zasadami racjonalnej opieki, jakoteż jej znaczeniem nietylko humanitarnem ale ekonomicznem. W dalszych wykładach, które wygłoszą docenci Uniwersytetu Jagiellońskiego Artwiński, Morawski i Zieliński, omówione będą metody leczenia, urządzenia zakładów i przyczyny chorób psychicznych.

UROCZYSTOŚCI W YMCA odbędą się w niedzielę 10 kwietnia według następującego programu: godzina 9 rano nabożeństwo w kościele NPMarji; godzina 10 obrady zjazdu delegatów; godzina 1 w południe odsłonięcie popiersia śp. Fenna, przekazanie gmachu Zarządowi Krakowskiego Ogniska YMCA i otwarcie pływalni przez prezydenta inż. K. Rollego w obecności ministrów i zaproszonych gości. Wieczorem o godzinie 6 w niedzielę i poniedziałek odbędą się publiczne zebrania, na których przemówią pp.: prof. A. Janowski, prezes polskiej YMCA, sędzia Zielenkiewicz, prof. S. Estreicher i prof. R. Dyboski. Pewna liczba zaproszeń na odsłonięcie popiersia, otwarcie pływalni i przekazanie budynku zarezerwowana została dla ogółu publiczności; liczba ta jest atoli bardzo ograniczona ze względu na brak miejsca w lokalu. Osoby pragnące zaopatrzyć się w zaproszenia, zechcą zgłosić się w piątek do Sekretarjatu YMCA przy ul. Krowoderskiej 8, gdzie będą wydawane ściśle według kolejności zgłoszeń od godziny 9 rano.

W ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW (pl. św. Ducha 1) w dniu 9 bm. o godzinie 6 wieczór odbędzie się zebranie towarzyskie, połączone z koncertem, na które Wydział zaprasza członków i wprowadzonych gości.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek na przedstawieniu popularnem „Potęga reklamy" poraz szósty. Z okazji pobytu p. ministra Dobruckiego teatr wystawi w sobotę „Akropolis" St. Wyspiańskiego, po cenach zniżonych. Minister oświaty zaszczyci to przedstawienie swoją obecnością. Wobec tego premjera sztuki J. Kaisera „Kancelista Krehler" odbędzie się w niedzielę wieczór. Próby z tej literackiej nowości dobiegają końca.

VI PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU MUZYKÓW który się odbędzie w niedzielę 10 bm. o godzinie 11-tej przedpołudniem w sali Starego Teatru, obejmuje w programie wyłącznie utwory rosyjskich kompozytorów, — częścią nigdy, a częścią przed dziesiątkiem lat ostatni raz w Krakowie grane, a mianowicie: Czajkowskiego: „Dziadek do orzechów", Rachmaninowa: „Wyspa Umarłych", Rimski-Korsakowa: „Baśń o carze Sołtanie" oraz Glazunowa: Koncert fortepianowy f-moll. Dyryguje ulubieniec publiczności krakowskiej Zdzisław Górzyński, jako solista współdziała zaszczytnie znany prof. Wiktor Łabuński. Poranek ten wzbudził przez wzgląd na niezwykle interesujący i nowy program żywe zainteresowanie. Pozostałe bilety do nabycia u p. J. Lipskiego, ulica Sławkowska 8.

FOERSTER, OSTRCIL, KRICKA I NOVAK — oto nazwiska kompozytorów czeskich, których utwory wykona „Echo" na swoim koncercie w dniu 9 kwietnia w sali Starego Teatru. Kompozycje powyższe, najeżone niesłychanemi trudnościami kontrapunktycznemi, barwne a oryginalne w pomysłach, wymagały nadzwyczajnego nakładu pracy, tak ze strony prowadzących próby dyrektora Walewskiego i prof. Garbusińskiego, jakoteż i „Echistów". Ponadto z obcych autorów zaprodukuje — „Echo" utwory Straussa, Mendelsohna, Regera, Bruckners i Schumanna. Pozostałe bilety do nabycia w kasie zamawiań J. Lipski, ul. Sławkowska 8.

KONCERT ADY SARI, z nowym programem odbędzie się w poniedziałek 11 bm. w Starym Teatrze.

—ooo—

Z Polski

ROZWIĄZANIE RADY MIASTA WILNA. — W związku z ujemnemi wynikami gospodarki miasta Wilna, co ujawniła dokonana tam lustracja delegatów ministerstwa spraw wewnętrznych, spodziewać się należy w krótkim czasie rozwiązania rady miejskiej i zarządzenia nowych wyborów. We środę wyjechał do Wilna naczelnik wydziału ministerstwa spraw wewnętrznych p. Strzelecki, celem ostatecznego ustalenia wyników lustracji gospodarki magistratu wileńskiego.

CZY ARESZTOWANIE MORDERCY KURATORA SOBIŃSKIEGO? Dzienniki lwowskie donoszą, że przed kilku dniami policja aresztowała sprawcę zamordowania kuratora lwowskiego okręgu szkolnego Sobińskiego. Mordercą ma być niejaki Atamańczuk Wasyl, — którego aresztowano podczas przechodzenia granicy do Rusi przykarpackiej. Aresztowanego odstawiono do więzienia we Lwowie.

WŁAMANIE DO BIURA KASY CHORYCH W STANISŁAWOWIE. W nocy z 4 na 5 bm. włamali się nieznani sprawcy do biura Kasy chorych w Stanisławowie i po rozbiciu kasy skradli 2.862 złotych. Dzięki śledztwu policji udało się wpaść na trop sprawców. Aresztowano jednego z włamywaczy, któremu odebrano trzecią część skradzionych pieniędzy.

NIEZWYKŁE ZJAWISKO. Z Goczałkowic na Górnym Śląsku telefonują nam: We środę między godziną 5 a 6 wieczorem podczas pogłębiania źródła kąpielowego w Goczałkowicach nastąpił silny wybuch gazów, który wyrzuca wodę w górę ponad 30 metrów. Niezwykłe to zjawisko trwa do tej pory.

O USTAWY SAMORZĄDOWE. Rady miejskie w Sosnowcu i Dąbrowie górniczej, przeciw głosom endecji, uchwaliły rezolucję domagającą się jaknajszybszego wydania jednolitych ustaw samorządowych dla całego państwa oraz ordynacji wyborczej na zasadzie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania.

KATASTROFALNY WYBUCH GRANATU. — Wczoraj rano w hucie Katarzyny w Sosnowcu wydarzyła się katastrofa. Robotnicy zajęci byli wrzucaniem zwojów starego drutu i żelaza do pieca martenowskiego. W jednym ze zwojów drutu znajdował się nierozładowany granat, który wrzucono wraz z drutem do pieca. W krótkim czasie nastąpiła straszna eksplozja. **Jeden z robotników został zabity, 12 jest rannych,** w tem 8 bardzo ciężko.

TRAMWAJE ELEKTRYCZNE W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM. Towarzystwo budowy tramwajów elektrycznych rozpoczyna w tym tygodniu roboty przy układaniu szyn pod linję tramwajową, mającą połączyć miejscowości zagłębia Dąbrowskiego. Narazie połączony będzie Sosnowiec z Dąbrową przez Będzin. Ruch będzie podjęty jesienią.

STAROSTA W ŁODZI (powiat) mianowany został p. Aleksy Rżewski, były prezydent m. Łodzi.

KTO NA TO DAJE PIENIĄDZE? Łódzki „Głos Polski" stwierdza, że w bieżącym miesiącu zostało rozrzuconych na terenie Łodzi i w okolicach około 30.000 ulotek i broszurek o treści monarchistycznej. Zarząd łódzki organizacji monarchistycznej rozwinął ostatnio intensywną działalność na terenie całego województwa, przyczem organizacja wspomniana przeznacza dość wielkie sumy na drukowanie różnych broszurek itp., które są rozdawane darmo ludności. Poza tem specjalnie płatni funkcjonarjusze organizacji przeprowadzają agitację wśród ludu wiejskiego. Powstaje zapytanie: kto na to wszystko daje pieniądze i w jakim celu? i dlaczego władze państwowe, tak czułe na agitację komunistyczną, nie ukrócą wywrotowej działalności monarchistów?

OFICER POLICJI OSKARŻONY O ZDRADĘ STANU. Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę Bolesława Pawłowskiego, b. aspiranta policji politycznej, oskarżonego o zdradę stanu. — Pawłowski, pracując w policji politycznej, zbierał informacje o agentach tej policji i starał się wtajemniczyć w różne sprawy. Znajdował się on w kontakcie z osobami, należącemi do personelu poselstwa sowieckiego. Sąd okręgowy skazał Pawłowskiego na rok więzienia. Sąd apelacyjny uchylił wyrok sądu okręgowego i skazał Pawłowskiego za zdradę stanu na pięć lat ciężkiego więzienia. — Pawłowski, dowiedziawszy się o wyroku, postanowi uciec do Gdańska. Wczoraj wieczorem udał się na ulicę Smolną, gdzie mieszka jego narzeczona i stamtąd miał udać się na dworzec kolejowy. Został jednak zaaresztowany przez wywiadowców policyjnych. Przy Pawłowskim znaleziono bilet kolejowy do Gdańska i walizkę podróżną.

ARESZTOWANIE GROŹNEGO BANDYTY. Jak swego czasu donieśliśmy, w nocy na 20 lutego zamordowane zostały dwie osoby w pociągu Wilno-Białystok, mianowicie inżynier Gadomski i kupiec Weinstein. Przez kilka tygodni poszukiwania za mordercą nie dały rezultatu, dopiero przed kilku dniami wpadł on w ręce policji wraz z całą bandą, schwytaną w pow. grodzieńskim. Jest nim Władysław Staśkiewicz, który już do powyższych morderstw się przyznał. Mordów dokonał on w pociągu podczas snu pasażerów, poczem ich obrabował i wyrzucił na tor. Sam wyskoczył z pociągu i szedł do najbliższej stacji, skąd wyjeżdżał na poszukiwanie dalszych ofiar. Poza temi dwoma morderstwami Staśkiewicz ma też na sumieniu kilka napadów bandyckich. Stanie on wkrótce przed sądem doraźnym w Grodnie.

PROCES PODPROKURATORA O NADUŻYCIE WŁADZY. Przed V Izbą karną sądu okręgowego w Poznaniu odbyła się rozprawa przeciwko podprokuratorowi Stanisławowi Szymańskiemu, oskarżonemu o nadużycie władzy. Podprokurator Szymański został zawieszony w urzędowaniu. Przeprowadzone postępowanie dowodowe ustaliło winę oskarżonego. Rozprawę odroczono, ponieważ oskarżony zostanie poddany badaniom w zakładzie psychjatrycznym.

—ooo—

Z zagranicy

KRÓL RUMUŃSKI MA SIĘ LEPIEJ. Według biuletynu oficjalnego stan zdrowia króla Ferdynanda uległ znacznej poprawie. W kołach urzędowych sprawa następstwa tronu uważana jest za zupełnie nieaktualną, tembardziej, że wszystkie stronnictwa polityczne, nie wyłączając narodowego stronnictwa chłopskiego, porozumiały się co do konieczności podt[illegible] obowiązujących w tej sprawie ustaw.

WZROST BEZROBOCIA W ANGLJI. Zmniejszająca się od pewnego czasu stale liczba bezrobotnych wzrosła nagle w tygodniu ubiegłym o 3000 osób.

Z Rady m. Krakowa

ODPOWIEDŹ PREZYDJUM MIASTA NA ZARZUTY MÓWCÓW GENERALNYCH

Kraków, 8 kwietnia.

W dniu wczorajszym została zakończona dyskusja generalna nad budżetem, w której się wypowiedzieli przedstawiciele wszystkich reprezentowanych w radzie ugrupowań. Na dzisiejszem posiedzeniu zabrał głos referent generalny budżetu wiceprezydent dr. Wielgus, który wygłosił obszerne przemówienie końcowe. Wiceprezydent Wielgus **starał się wykazać, że gospodarka obecnego zarządu miasta jest wzorowa.** Odpowiadając na zarzut bezprogramowości, starał się dr. Wielgus udowodnić, że zarząd miasta posiada obszerny program, którego wykonanie będzie jednak wymagało długich lat pracy. Na czas najbliższy posiada miasto **program minimalny** i wykonanie jego planuje w czasie normalnej kadencji obecnego zarządu miasta. Opublikowanie obu wspomnianych programów nastąpi w najbliższym czasie w „Dzienniku Rozporządzeń Miasta Krakowa". W ten sposób dyskusja ogólna dobiegła do końca. Rada przystąpiła do dyskusji szczegółowej nad poszczególnemi pozycjami budżetu.

Z ruchu socjalistycznego

NIE CHCĄ KRÓLEWSKIEJ WIZYTY

Glasgow jest drugiem co do wielkości miastem w Wielkiej Brytanji, a nędza w tem mieście i przeludnienie jest osławione. Przedstawiciele partji pracy tworzą tam prawie połowę rady miejskiej. Przeszli oni niedawno do opozycji, głównie z powodu zbytecznych wydatków, które miasto musiało poczynić z powodu wizyty królewskiej, zapowiedzianej na 12 lipca. Burmistrz próbował nakłonić radnych robotniczych do cofnięcia decyzji. Po zawiadomieniu dworu o stanowisku partji pracy, zwołał burmistrz posiedzenie nadzwyczajne, na którem zwrócił się do radnych z partji pracy. Pomimo to frakcja robotnicza większością głosów (przeciw 11) zatwierdziła swą poprzednią uchwałę, a mianowicie: żaden członek partji nie może współdziałać w komitecie przygotowującym przyjęcie dla króla; frakcja głosować ma przeciw wszelkim kredytom żądanym w związku z tą wizytą; żaden członek frakcji nie będzie brał udziału w uroczystościach z powodu wizyty króla. Słychać, że wobec tego odwiedziny królewskie zostaną odwołane.

MAC DONALD JEDZIE DO AMERYKI

W Amerykańskiej Federacji Pracy otrzymano wiadomość z Londynu, że Ramsay MacDonald, były brytyjski premier i przywódca Partji Pracy, zamierza odwiedzić Stany Zjednoczone. Wyjazd planowany jest na 19 kwietnia br. na pokładzie parowca „Acquitania".

ZGON KOMPOZYTORA „MARSZA SOCJALISTÓW"

W Hamburgu zmarł w wieku 72 lat Karol Gramm kompozytor „Marsza socjalistów", do którego słowa ułożył Maks Kegel. Gramm cieszył się dobrą sławą, jako dyrygent związku niemieckich chórów robotniczych. Jako kompozytor „Marsza socjalistów" żyć będzie w pieśni po długie lata.

LISTY Z KRAJU

Czechowice, 6 kwietnia.

Oszukańcza demagogja Czumy. — Akcja przeciw ko grożącemu bezrobociu w Vacuum

Z powodu braku ropy i zmniejszonej skutkiem tego produkcji, zarząd rafinerji nafty „Vacuum Oil Company" w Czechowicach zawiadomił ogół robotników, że w niedalekiej przyszłości będzie musiał zupełnie wstrzymać ruch, tymczasem zaś wypowiedział pracę 51 robotnikom. Przewodniczący Związku robotników chemicznych tow. **Jarek** — zwrócił się natychmiast do Zarządu rafinerji z odpowiednim przedstawieniem i uzyskał po dłuższych pertraktacjach następujące ustępstwa: 6 robotnikom cofnięto wypowiedzenie, wszystkim pozostałym zaś **przyznano pieniężne odszkodowanie** za czas wypowiedzenia od 4—8 tygodni (zależnie od kategorji i dawniejszych umów), oraz za utracony w roku 1927 urlop w wymiarze od 7 do 21 dni, przyczem odszkodowanie należy się również za pobory w naturze, jak mieszkanie, węgiel, nafta, itp. W ten sposób niektórzy z wydalonych robotników otrzymali do 700 złotych. Dwunastu otrzymało to odszkodowanie natychmiast, z góry, reszta (33) po przepracowaniu pięciu dni. Dowiedziawszy się o tym sukcesie Centralnego Związku robotników chemicznych pan **Czuma**, napisał czuły liścik do zarządu rafinerji, w którym żądał skromnie tego samego i — — — nie czekając na odpowiedź, **której do dziś dnia nie otrzymał** wydał **ulotkę, sławiącą zapobiegliwość pana Czumy i odniesione przez niego „zwycięstwo".** Tak to p. Czuma zawsze skwapliwie zasiada do stołu, na który inni zapracowali i inni go nabyli. Oszustwo p. Czumy rychło jednak wyszło na jaw i wywołuje ogólny niesmak u uczciwie myślących robotników.

W ubiegłym tygodniu była w Warszawie deputacja robotników czechowickich, złożona z tow. **Jarka Józefa i Szypuły Antoniego**, która poczyniła skuteczne kroki u miarodajnych czynników, zwłaszcza w ministerstwie przemysłu i handlu, aby zapewnić rafinerji „Vacuum" w Czechowicach taką ilość ropy, jaka jest konieczną, aby dać pełne zatrudnienie przynajmniej wszystkim dotychczasowym robotnikom. Deputacji pomagali w jej staraniach tow. posłowie **Reger i Żuławski.**

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Potęga reklamy" (popularne).
Sobota: „Akropolis" (ceny zniżone).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Piątek: Dr. Stanisław Colonna Walewski: Człowiek współczesny w walce z materjalizmem.
Sobota: Prof. uniw. dr. Leon Wachholz: Dzieje pośmiertne ciała ludzkiego.
Poniedziałek: Prof. uniw. dr. Leon Wachholz: O sposobach chowania zwłok.

KINOTEATRY

Bagatela: „Golgota".
Promień: „Pod modrem niebem Argentyny".
Reduta: „Dziewczęta złotego Zachodu", dramat w 6 aktach oraz komedja.
Sztuka: „Noc w Nowym Jorku".
Uciecha: „Student z Pragi" wedle powieści Heinza Eversa.
Wanda: „Golgota".

RADJO
Piątek 8 kwietnia

Kraków (422 m.). 17.40—18.40: Transmisja z Warszawy. 18.40—19.00: Rozmaitości. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Wady wymowy u dzieci" — wygłosi Dr. A. Stępowska, asyst. Uniw. Jag. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Wyprawy angielskie na Mt. Everest" — wygłosi major B. Romaniszyn. 20.00—20.15: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 20.15: Transmisja z Filharmonji warszawskiej.

Warszawa (1111 m.). 15.00—15.25: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30—15.55: Drugi wykład dla maturzystów szkół średnich z cyklu „Historja Polski" — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 16.00—16.25: Odczyt p. t. „Wiek XVII w literaturze polskiej" — wygłosi prof. Adamczewski. 16.30—16.45: Komunikat harcerski. 16.45—17.10: Odczyt z działu „Radjotechnika" — wygłosi p. Włodzimierz Stępowski. 17.10—17.35: Odczyt p. t. „Ozdabianie szkła" — wygłosi inż. Eugenjusz Porębski. 17.40: Koncert popołudniowy. 18.40—19.00: Rozmaitości wygłosi p. L. Lawiński. 19.00—19.25: Odczyt z działu „Sport i wychowanie fizyczne". 19.30—19.45: Komunikat rolniczy. 19.45—20.15: Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.15: Koncert wieczorny. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. — Sygnał czasu. — Komunikaty prasowe.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Przed uzgodnieniem poglądów na pożyczkę amerykańską

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 kwietnia.

Z miarodajnego źródła donoszą, co następuje: Toczące się od tygodnia pertraktacje z przedstawicielami amerykańskich sfer finansowych dobiegają końca. Trudności, jakie się początkowo wyłaniały, wypływały nietyle z zasadniczej różnicy poglądów, które w znacznej części poprzednio zostały uzgodnione, ile z powodu technicznego ujęcia planu stabilizacji, zaprojektowanego w Ameryce. Celem przyspieszenia pertraktacyj, minister skarbu Czechowicz opracował w szybkiem tempie własny projekt i dalsze pertraktacje będą prowadzone na podstawie uzgodnienia planu amerykańskiego z planem polskim. Prace uzgadniające oba projekty, są już na ukończeniu i można przypuszczać, że jeszcze w dniu dzisiejszym wejdą w stadjum końcowe.

Korespondent wasz dowiaduje się, że o jakiejkolwiekbądź kontroli nad skarbem państwa, nad budżetem lub też nad polityką kredytową Banku polskiego w warunkach pożyczki niema mowy. Sfery finansowe amerykańskie wysuwają natomiast koncepcję obserwatora ze swej strony, przy wykonywaniu planu stabilizacyjnego, opracowanego przez rząd polski. Rząd uważa pożyczkę stabilizacyjną za wstępny krok do szeregu dalszych pożyczek na cele gospodarcze.

Zarządzenia obronne w Kantonie

Szangaj, 7 kwietnia (PAT). Dla uniknięcia powtórzenia się wypadków, jakie wydarzyły się w Nankinie i Szangaju, dzielnica europejska w Kantonie została otoczona zagrodą z drutu kolczastego. Na wodach kantońskich stoi na kotwicy kilkanaście kanonierek cudzoziemskich, w których marynarze gotowi są do wylądowania na wypadek zamieszek. Okopy francuskie zostały już wykończone, jak również schrony dla oddziałów policyjnych.

ZAGROŻONA KOLONIA FRANCUSKA

Paryż, 7 kwietnia (PAT). Prowincja Junan przyłączyła się do rządu kantońskiego. Wywołało to w Paryżu silne zaniepokojenie, ponieważ prowincja ta graniczy z kolonją francuską Anam, dla której ochrony Francja ma tylko kilka tysięcy białych żołnierzy, gdy na wojska tubylcze w razie ataku Chińczyków nie można liczyć. Pisma prawicowe żądają wysłania wojsk, podczas gdy prasa lewicowa widzi jedyną możliwość zażegnania niebezpieczeństwa dla kolonji w bezpośrednich rokowaniach z Kantonem.

Groźba zerwania stosunków między Rosją a Pekinem

Pekin, 7 kwietnia (PAT). W wielu kołach uważają za prawdopodobne zerwanie stosunków między Pekinem a Moskwą.

Londyn, 7 kwietnia (PAT). Według doniesień z Pekinu wszelkie połączenia z ambasadą sowiecką nawet i telefoniczne są przerwane. Pełnomocnik rosyjski zaprotestował u poselstw ostro przeciwko naruszeniu prawa międzynarodowego i traktatów międzynarodowych.

ROSJA GROMADZI WOJSKA NA GRANICY MANDŻURSKIEJ

Tokio, 7 kwietnia (PAT). W miarodajnych kołach słychać, że w ministerstwie wojny uważają sytuację po rewizji w urzędach sowieckich w Pekinie za nadzwyczaj poważną. W niektórych kołach politycznych panuje przekonanie, że marszałek Czang Tso Lin krokiem tym zamierzał zmusić Rosję do koncentracji wojsk nad granicą mandżurską. Doniesienia z granicy mandżurskiej podają, że istotnie w Czycie i Chabarowsku ściągnięte zostały znaczne kontyngenty piechoty i kawalerji rosyjskiej. Znajdują się tam także wojska przybyłe z Rosji europejskiej.

SZCZEGÓŁY REWIZJI

Londyn, 7 kwietnia (PAT). Według doniesień z Pekinu potwierdza się, że nie została przeszukana właściwa ambasada sowiecka, lecz budynek, w którym znajdują się m. in. mieszkanie rosyjskiego attache wojskowego i zarząd kolei wschodnio - chińskiej. Aby dostać się do biur kolei wschodnio - chińskiej, musiały władze chińskie prosić o pozwolenie przejścia przez dzielnice cudzoziemską. Korpus dyplomatyczny zgodził się na tę prośbę. Rewizje i aresztowania trwają nadal. Nagół aresztowano dotychczas 32 Rosjan i 75 Chińczyków, m. in. przywódcę stronnictwa komunistycznego w północnych Chinach. W czasie rewizji wybuchł pożar rzekomo wzniecony celem spalenia kompromitujących dokumentów. Marszałek Czang Tso Lin oświadczył, że obecnie usunięte zostało niebezpieczeństwo grożące utrzymaniu pokoju w Pekinie. Jest zrozumiałem, że dla podżegaczy w Chinach północnych niema pardonu.

ANGLJA OPIEKUNKĄ CUDZOZIEMCÓW

Londyn, 7 kwietnia (PAT). Doniesienia z Pekinu orzekają, że Japonja nie zgodziła się na objęcie ochrony cudzoziemców w Pekinie i Tien Tsinie. Z tego powodu zamierza Anglja wysłać brygadę wojska, która się obecnie formuje.

Sowiety wkroczą do Chin?

Plan ataku koncentracyjnego na Mandżurję

Berlin, 7 kwietnia (PAT). „Der Tag" w depeszy z Rygi donosi na podstawie informacji zasięgniętych jakoby w kołach miarodajnych o rzekomych na szeroką skalę zakrojonych przygotowaniach sowieckich do zbrojnej interwencji w Chinach.

Akcja wojenna Sowietów polegać ma na planie ataku koncentracyjnego na Mandżurję, podjętego równocześnie z dwóch stron, a mianowicie od zachodu to jest od strony toru kolei mandżurskiej oraz od wschodu z Błagowieszczańska. Głównym celem tej akcji ma być zajęcie Charbina. Plan ten przewiduje podobno również czynną pomoc ze strony mongolskiej armji narodowej, która równocześnie z armją czerwoną ma rozpocząć operacje wojenne.

Siły wojskowe tej armji składającej się przeważnie z kawalerji mają być użyte przedewszystkiem na południowym wschodzie to jest na granicy chińskiej i stamtąd mają wkroczyć na terytorjum chińskie. Według rzekomej opinji kół ryskich pewne objawy wskazują na to, że interwencja zbrojna Moskwy w Chinach w wojnie chińskiej jest już zasadniczo postanowiona i Sowiety czekają tylko na odpowiednią chwilę, aby rozpocząć akcję zbrojną.

ECHA WOJNY CHIŃSKIEJ W PARLAMENCIE ANGIELSKIM

Londyn, 7 kwietnia (PAT). Izba gmin odrzuciła 277 głosami przeciwko 117 wniosek partji pracy, domagający się bezterminowego odroczenia dyskusji w sprawie Chin.

TELEGRAMY

DYMISJA GENERALNEGO DYREKTORA SŁUŻBY ZDROWIA

Warszawa, 7 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). Jutro odbędzie się posiedzenie Rady ministrów. W posiedzeniu tem rozważane będzie podanie generalnego dyrektora służby zdrowia Wroczyńskiego o dymisję. Jak słychać, dymisja zostanie przyjęta, nowa kandydatura nie jest dotychczas ustalona.

REFORMA ROLNA A MIASTA

Warszawa, 7 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym odbyła się w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencja przy udziale przedstawiciela ministerstwa rolnictwa oraz delegatów zarządu Związku miast, w sprawie zabezpieczenia interesów miast przy wykonaniu reformy rolnej.

SĄDY PRACY W DRODZE DEKRETU

Warszawa, 7 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). Ministerstwo pracy i opieki społecznej przystąpiło do badania opinji o sądach pracy, nadesłanych przez związki i instytucje, którym rozesłany był odnośny projekt do zaopinjowania. Po zapoznaniu się z temi opinjami, ministerstwo pracy przystąpi do ostatecznego ustalenia projektu ustawy, która będzie ogłoszona w drodze dekretu prezydenta Rzeczypospolitej.

WYPŁATA ZASIŁKÓW BEZROBOTNYM PRACOWNIKOM UMYSŁOWYM

Warszawa, 7 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, władze zdecydowały zasadniczo wypłacić pozbawionym pracy pracownikom umysłowym kwietniowe zapomogi doraźne jeszcze przed świętami Wielkiej nocy. Odpowiednie kredyty będą wyasygnowane w najbliższych dniach.

WYMIANA ZASIŁKÓW DLA BEZROBOTNYCH PRZEZ POLSKĘ I SZWAJCARJĘ

Warszawa, 7 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). Rząd szwajcarski zwrócił się do rządu polskiego z notą werbalną w sprawie zawarcia specjalnej umowy o wzajemne udzielanie zapomóg dla bezrobotnych obywateli obu krajów. Propozycja ta opiera się na podstawie ratyfikowania przez rząd polski i rząd szwajcarski konwencji o bezrobotnych, przyjętej przez I międzynarodową konferencję pracy.

POWÓD PRZERWANIA LOTU DE PINEDO

Rzym, 7 kwietnia (PAT). Pułkownik de Pinedo, który odleciał wczoraj wieczór z Hepspring, po szczęśliwym przelocie nad łańcuchem gór Rocky Moyden rzybył nad jezioro Roosevelt w stanie Arizona. Podczas gdy ładowano na hydroplan zapas benzyny, a de Pinedo rozmawiał z kilkoma dziennikarzami, z łodzi znajdującej się obok hydroplanu jakiś osobnik rzucił z niej płonący kawałek drzewa. Hydroplan stanął momentalnie w płomieniach i uległ zniszczeniu. Na szczęście wypadek ten nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Pułkownik de Pinedo zatelegrafował niezwłocznie do ministerstwa lotnictwa w Rzymie prosząc o dostarczenie mu nowego aparatu. Mussolini przychylił się do życzenia lotnika i zarządził wysłanie do Nowego Jorku specjalnego hydroplanu eskadry lotniczej. Jak się spodziewają lot będzie mógł być podjęty przez de Pinedo w pierwszych dniach maja.

PINEDO POLECI DALEJ

Londyn, 7 kwietnia (PAT). Agencja Reutera otrzymała potwierdzenie o wypadku, któremu uległ hydroplan de Pinedo. Stwierdzono obecnie, że pożar wywołał pewien chłopiec, który po zapaleniu papierosa rzucił, palącą zapałkę do wody, pokrytej w tem miejscu benzyną i smarami. Płomienie objęły natychmiast miejsce, w którem znajdował się statek. Wszystkie osoby, znajdujące się w hydroplanie uniknęły szczęśliwie wypadku. — De Pinedo oświadczył, że wypadek ten nie powstrzyma go od zakończenia lotu, który podejmie natychmiast po otrzymaniu nowego hydroplanu.

Przegląd gospodarczy

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 7 kwietnia (PAT). Funt szterlingów 43'45, 43'49, 43'37. Londyn 43'48, 43'59, 43'37. Nowy Jork 8'93, 8'95, 8'91. Paryż 35'10, 35'19, 35'01. Praga 26'51, 26'57, 26'45. Szwajcarja 172'17, 172'59, 172'73. Włochy 42'95, 43'06, 42'84. Wiedeń 125'88, 126'19, 125'37.

Związki i zgromadzenia

DOROCZNE ZEBRANIE PARTYJNE CZŁONKÓW PPS zostało odroczone na sobotę 9 kwietnia 1927 o godzinie 7 wieczorem, w sali Związków zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie Wydziału Rady Robotniczej: a) ogólne, b) kasowe, c) komisji kontrolującej; 2) sprawozdanie klubu radców miejskich PPS; 3) sprawozdanie prasowe; 4) sprawozdanie TUR, TPD, Proletarjatu, Tow. budowy Domu rob., Legji, orkiestry robotniczej, Lutni robotniczej; 5) dyskusja i wnioski. Wstęp na zebranie mają tylko zarejestrowani członkowie PPS za okazaniem nowej legitymacji.

Prezydjum Rady Robotniczej PPS.

POSIEDZENIE ZARZĄDU LUTNI ROBOTNICZEJ odbędzie się 8 bm. o godz. 7 wieczorem w Radzie Robotniczej, ul. Dunajewskiego 5 II p. — O punktualne przybycie uprasza wszystkich członków. Prezes.

WYDALONE PRACOWNICE Z „OPTIMY" prosimy o przybycie w sobotę 9 bm. do Centralnego Związku chemicznego Aleja Krasińskiego 16, II p., o godzinie 5 wieczorem. Sprawa ważna.

Sekretarjat Centr. Zw. Chem.

ODCZYTY TOW. POSŁA ZYGMUNTA PIOTROWSKIEGO pt. „Życie i praca w Ameryce" (z obrazami świetlnemi) urządza TUR w Przemyślu dnia 9 bm. wieczorem, w Sanoku 10 bm. rano, w Krośnie 10 bm. wieczorem, w Nowym Sączu 11 bm. wieczorem.

Przegląd społeczny

—o—

ZGROMADZENIE METALOWCÓW

Dnia 31 marca w Domu Robotniczym na Podgórzu odbyło się zgromadzenie metalowców. Zgromadzenie zagaił przewodniczący tow. Szczepaniec, następnie referent tow. Kruczkowski przedstawił obecne stosunki klasowych Związków zawodowych i obecny kryzys gospodarczy. Wobec smutnej rzeczywistości zgromadzeni robotnicy fabryk metalowych w Podgórzu uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję: 1) przeciw polityce rządu zmierzającej do wyzysku klas pracujących, 2) w chwili takiej stajemy gotowi do walki, 3) robotnicy wysuwają następujące postulaty: a) uruchomienie robót publicznych i budowlanych, b) podwyżkę płac stosownie do wzrostu drożyzny, c) zniesienie akrodu i przymusowych godzin nadliczbowych, d) przywrócenie 8 godzinnego dnia pracy tam, gdzie został zniesiony, angielskiej soboty i urlopów płatnych, e) wprowadzenie ustawodawstwa społecznego; 4) zebrani żądają zupełnej wolności dla wszystkich klasowych organizacyj robotniczych, uwolnienia więźniów politycznych skazanych za walkę o wyzwolenie klasy robotniczej z ucisku kapitalistycznego, 5) zebrani wzywają zarząd związków zawodowych oraz Radę robotniczą PPS do zwołania konferencji mężów zaufania wszystkich fabryk metalowych w Krakowie, Podgórzu i Borku Fałęckim celem przygotowania i scentralizowania walki o wymienione żądania. W dyskusji zabrali głos tow. Miernik, Żołądź, Kocoł, Górecki, Urban, Wossallo. Po skończeniu dyskusji odśpiewano. Czerwony Sztandar.

ZWYCIĘSTWO PPS

W Lipinach na Górnym Śląsku odbyły się wybory do rady zakładowej na kopalni „Matylda — zachód“. Uprawnionych było 1068 górników, głosowało 785. Lista Centralnego Związku Górników zdobyła 442 głosy (6 mandatów, 1 zastępca), lista Bergarbeiterverbandu 214 głosów (2 mandaty, 1 zastępca), lista NPR 114 głosów (1 mandat), 15 głosów nieważnych. Na kopalni Giesze, szyb Carmer przy wyborach na starszego brackiego kandydat PPS otrzymał 426 głosów, kandydat NPR dosłownie 3 głosy, mimo rozrzucenia tysięcy enperowskich odezw.

POŚREDNICTWO PRACY DLA KELNERÓW

Zarząd Związku pracowników gastronom.-hotelowych oddział kelnerów w Krakowie zawiadamia, że na podstawie ustawy państwowej pracownicy kelnerscy mogą otrzymać pracę tylko za pośrednictwem społecznego biura pośrednictwa pracy przy Związku zawodowym ul. Bracka l. 8, I p., gdzie też powinny być zgłaszane wszelkie wolne placówki pracy. Zarazem przestrzega się członków Związku przed angażowaniem się na sezon poza społecznem biurem pośrednictwa pracy. Pracownicy kelnerscy, członkowie Związku, obejmujący pracę inną drogą zostaną bezwzględnie wykreśleni, o czem zawiadomioną zostanie Centrala i wszystkie oddziały w Polsce.

Ze sportu

POKŁOSIE LIGOWE. Na terenie Krakowa zawiązała się ponoć okręgowa liga, w skład której wejść miały „Korona“ i „Krakus“. Jak nas informują z miarodajnych stron „Korona“ oficjalnie do ligi nie przystąpiła, natomiast trzech członków zarządu tego klubu i kapitan drużyny bez wiedzy prezesa i większości zarządu, po wprowadzeniu w błąd prezesa Sokoła podgórskiego p. Wodzinowskiego, podpisało akces przystąpienia do ligi okręgowej. Taki samozwańczy wybryk nieodpowiedzialnych jednostek wywołał silne oburzenie wśród licznych członków „Korony“, którzy na apel prezesa p. Majora postanowili zwołać zebranie klubu celem wyjaśnienia sytuacji i wykluczenia destrukcyjnych elementów. Również p. Wodzinowski nosi się z myślą wyciągnięcia konsekwencyj wobec tych, którzy wprowadzili go w błąd. Odnośnie do „Krakusa“ wypada zauważyć, że klub ten składa się z kilku graczy, którzy oderwali się od KS „Podgórze“, pozatem nie przedstawia on poważniejszego znaczenia.

RZĄD INTERESUJE SIĘ ROZŁAMEM. Ministerstwo spraw wewnętrznych zażądało za pośrednictwem tutejszego województwa odpisu statutu PZPN, statutu Fify, tudzież sprecyzowania powodów rozłamu w piłkarstwie polskiem przez prezesa PZPN. Jak słychać, żądanie to pozostaje w związku z kwestją ewentualnego zatwierdzenia statutu ligi. Jak bowiem wiadomo, ZZ nie może przyjmować dwóch pokrewnych związków państwowych, jak również Fifa nie może uznać drugiego związku państwowego. Ministerstwo spraw wewnętrznych, nie chcąc dopuścić do blamażu na terenie międzynarodowym, ani do popierania związków, które powstały na drodze bezprawia, pragnie formalnie zlikwidować rozłam w sporcie piłkarskim przez niezatwierdzenie statutu ligi i zmuszenie tych klubów do kapitulacji wobec macierzystego związku. Byłoby to najracjonalniejszem rozwiązaniem sprawy rozłamu.

TURNIEJ ZAPAŚNICZY W „NOWOŚCIACH“. Walki zapaśnicze stają się coraz bardziej interesujące. Szteker, Bajer, Poshoff, Szczerbiński i inni ściągają tłumy publiczności. Spodziewany jest przyjazd dalszych zawodników. **M. Ster.**

—ooo—

MIĘDZYNARODÓWKA SPORTU ROBOTNICZEGO

założona w roku 1913 w Gandawie w Belgji, posiada obecnie organizacje w następujących krajach:

	członków
Ameryka	1.000
Anglja	2.500
Austrja	150.000
Belgja	10.000
Czechosłowacja, związek czeski	100.000
Czechosłowacja, związek niemiecki	55.000
Finlandja	35.000
Francja	5.000
Francja związek alzacki	12.000
Jugosławja	1.856
Łotwa	4.000
Niemcy	913.786
Polska, związek polski	4.000
Polska, związek niemiecki	1.000
Szwajcarja	16.800
Węgry	28
Razem	1,311.970

Organizacje hiszpańska, portugalska, włoska i estońska nie podały statystyki członków. Robotnicze organizacje sportowe tworzą się ponadto w Holandji, Luxemburgu i Rumunji. W dniach 5—8 sierpnia br. w obradach będzie międzynarodowy kongres sportu robotniczego w Helsingforsie w Finlandji. Centrala międzynarodówki znajduje się w Brukseli, sekretarzem jest tow. J. Devlieger. **C.**

—ooo—

RUCH (SIEMIANOWICE) — WISŁA. W niedzielę 10 bm. rozegra Wisła zawody ligowe o mistrzostwo Polski z mistrzem Górnego Śląska „Ruchem“. Górnośląskie kluby mają już ustaloną opinję najsilniejszych i najgroźniejszych drużyn w Polsce, toteż spotkanie z ich najlepszym przedstawicielem da krakowskiej publiczności niewątpliwie dużo emocji, tembardziej, że będzie to walka o punkty. Początek o godzinie 4 popołudniu na boisku „Jutrzenki“.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).